

Sygn. akt VI Ka 144/19

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 czerwca 2019 r.

Sąd Okręgowy w Jeleniej Górze w VI Wydziale Karnym Odwoławczym w składzie:

Przewodniczący – Sędzia Andrzej Tekieli

Protokolant Katarzyna Witkowska

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej w J.M. B.

po rozpoznaniu w dniu 14 czerwca 2019 r.

sprawy J. W. ur. (...) w Z.

s. W. i M. z domu M.

oskarżonego z art. 286 § 1 kk

z powodu apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Jeleniej Górze

z dnia 17 grudnia 2018 r. sygn. akt II K 1504/16

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok wobec oskarżonego J. W.;

II. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. E. K. kwotę 516,60 zł w tym 96,60 zł podatku od towarów i usług tytułem nieopłaconej obrony oskarżonego z urzędu w postępowaniu odwoławczym;

III. zasądza od oskarżonego na rzecz oskarżyciela posiłkowego E. P. kwotę 840 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa adwokackiego w postępowaniu odwoławczym;

IV. zwalnia oskarżonego od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze obciążając nimi Skarb Państwa.

Sygn. akt VI Ka 144/19

UZASADNIENIE

J. W. został oskarżony o to, że:

w dniu 4 marca 2015 roku w miejscowości H. w R., działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, doprowadził do niekorzystnego rozporządzenia własnym mieniem E. i J. P. w postaci pieniędzy w kwocie 92.000 złotych poprzez wprowadzenie pokrzywdzonych w błąd, co do osoby oferującej sprzedaż samochodu marki (...) z 2012 roku oraz zamiaru wywiązania się z tej transakcji, w wyniku czego w/w pokrzywdzeni ponieśli szkodę w mieniu w kwocie łącznej 92.000 złotych,

tj. o czyn z art. 286 § 1 k.k.

Sąd Rejonowy w Jeleniej Górze wyrokiem z dnia 17 grudnia 2018 r. w sprawie II K 1504/16:

I. uznał oskarżonego J. W. za winnego popełnienia zarzucanego czynu, opisanego w części wstępnej wyroku, to jest występku z art. 286 § 1 k.k. i za to, na podstawie art. 286 § 1 k.k., wymierzył mu karę 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności;

II. na podstawie art. 46 § 1 k.k., orzekł wobec oskarżonego obowiązek naprawienia szkody poprzez zapłatę na rzecz J. P. i E. P., uprawnionych solidarnie, 92.000 złotych;

III. zasądził od oskarżonego na rzecz oskarżyciela posiłkowego E. P. 2.016 złotych;

IV. zwolnił oskarżonego od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych;

V. zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. E. K. 924 złote oraz 212,52 złote jako podatek VAT.

Apelację od powyższego wyroku wniosła obrońca oskarżonego, która na podstawie art. 425 § 1 k.p.k. w zw. z art. 444 § 1 k.p.k. zaskarżyła orzeczenie w całości na korzyść oskarżonego.

Na podstawie art. 427 § 1 i 2 k.p.k. oraz art. 438 pkt 3 k.p.k. zaskarżonemu wyrokowi zarzuciła:

- obrazę przepisów postępowania mających wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 7 k.p.k. poprzez dokonanie dowolnej, z pominięciem zasad prawidłowego rozumowania wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, oceny dowodów skutkujących błędnym przyjęciem, że oskarżony swoim zachowaniem wypełnił przedmiotowe i podmiotowe znamiona przestępstwa, albowiem zeznania pokrzywdzonego oraz J. B. nie uprawniały do przyjęcia, iż to oskarżony dopuścił się zarzucanych mu aktem oskarżenia czynów;
- rażącą niewspółmierność kar jednostkowych z uwagi na wystąpienie istotnych wątpliwości co do sprawstwa zarzucanych oskarżonemu czynów i tym samym orzeczenie niewspółmiernej kary łącznej w wymiarze 2 roku i 6 miesięcy.

Wskazując na powyższe, obrońca na podstawie art. 427 § 1 k.p.k. i 437 § 2 k.p.k. wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie J. W. od zarzucanych mu aktem oskarżenia czynów, co do których Sąd Rejonowy wydał wyrok skazujący.

W sytuacji zaś nieuwzględnienia przez Sąd Okręgowy powyższych zarzutów, na podstawie art. 427 § 1 k.p.k. i 437 § 2 k.p.k. wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku do ponownego rozpoznania przez Sąd Rejonowy w Jeleniej Górze.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

Wbrew stanowisku skarżącej Sąd I instancji na podstawie zebranego i wszechstronnie ocenionego materiału dowodowego poczynił trafne ustalenia faktyczne, zgodne z zasadami logicznego rozumowania oraz wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego (art. 7 k.p.k.). Wyrazem sędziowskiego przekonania w wymienionej kwestii pozostaje uzasadnienie zaskarżonego wyroku. Sąd Rejonowy szczególnie ustosunkował się do każdego z dowodów wskazując, które z faktów uznał za udowodnione i na jakich w tej mierze oparł się dowodach oraz dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych (art. 424 § 1 k.p.k.). W oparciu o tak ustalony stan faktyczny prawidłowo wywiódł o winie oskarżonego oraz kwalifikacji prawnej przypisanego mu czynu.

Odnosząc się do naruszenia przez Sąd I instancji zasady swobodnej oceny dowodów zaznaczyć należy, że zarzut naruszenia art. 7 k.p.k. wymaga wykazania wad w ocenie konkretnych dowodów dokonanej przez Sąd I instancji, prowadzących do wniosku, iż przekracza ona granice swobodnej oceny. Tymczasem argumentacja skarżącego obrońcy zawarta w uzasadnieniu apelacji nie wykazuje, że rozumowanie Sądu Rejonowego jest nielogiczne i wadliwe. Należy bowiem pamiętać, że przekonania sądu orzekającego o wiarygodności jednych i niewiarygodności innych dowodów pozostaje pod ochroną przepisu art. 7 k.p.k. wtedy gdy: jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy całokształtu

okoliczności sprawy (art.410 k.p.k.) i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy (art.2 § 2 k.p.k.), stanowi wynik rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (art.4 k.p.k.), jest wyczerpująco i logicznie – z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego – uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (art.424§1 pkt 1 k.p.k.) (por. wyrok Sądu Najwyższego z 3 marca 1998 r., V KKN 104/98, Prokuratura i Prawo 1999/2/6, LEX 25095; wyrok Sądu Najwyższego z 28 kwietnia 1997 r., IV KKN 58/97, Prokuratura i Prawo 1997/11/1, LEX 31393). Wszystkie te wymogi spełnia ocena dowodów, o której mowa w apelacji (a także pozostałych zebranych w sprawie) dokonana przez Sąd I instancji i zaprezentowana w uzasadnieniu wyroku.

Dysponując na rozprawie głównej walorem bezpośredniości, opierając się na zasadzie swobodnej oceny dowodów Sąd I instancji władny był co do przebiegu zdarzenia z dnia 4 marca 2015 r. odmówić wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego J. W., dać wiarę zaś zeznaniom pokrzywdzonego E. P. oraz innych osób potwierdzających przedstawiony przez niego przebieg zdarzenia. Sąd Okręgowy tę ocenę podziela. Oskarżony był przesłuchiwany w sprawie dwukrotnie. Składając wyjaśnienia w postępowaniu przygotowawczym w dniu 20 października 2016 r. nie przyznał się do zarzucanego mu czynu. Wskazał, że nie ma ze zdarzeniem nic wspólnego i nie wie kto dokonał oszustwa. Wyjaśnił, że w tamtym czasie nie wyjeżdżał za granicę. Podał, że pod koniec 2014 r. na prośbę jego znajomego z C. R. C. (1) pojechał z nim do Urzędu Miasta, ponieważ on chciał na siebie założyć firmę zajmującą się handlem samochodami. Na drugi dzień zawiózł go swoim samochodem i wysadził przed bankiem, gdzie miał założyć konto firmowe. Nie wchodził z nim do banku, czekał na niego na parkingu, potem zawiózł go do C.. Zaprzeczył, aby R. C. (1) przekazywał mu jakiegokolwiek dokumenty założonej firmy, rachunki bankowe, czy karty bankomatowe. Wskazał, że nie wie czy R. C. (1) założył firmę sam dla siebie, czy był tzw. „słupem” i działał dla kogoś innego. Podał, że ostatni raz widzieli się rok temu i aktualnie nie utrzymuje z nim kontaktów (k. 153-155). Na rozprawie głównej z dnia 30 maja 2017 r. oskarżony podtrzymał swoje wyjaśnienia. Na pytania sądu odpowiedział, że R. C. (1) jest jego sąsiadem, nie łączą ich stosunki koleżeńskie i nie są ze sobą w konflikcie. Zawiózł go do banku do L., ponieważ kilka razy go o to prosił. Prosił także jego rodziców – W. i M. W. (k. 217).

Sąd Rejonowy trafnie wskazał, że wyjaśnienia oskarżonego zasługują na uwzględnienie jedynie w części dotyczącej udania się do urzędu w C., aby umożliwić R. C. (1) rejestrację działalności gospodarczej. Korespondują one w tej części z zeznaniami prowadzącego działalność. Fakt zarejestrowania działalności gospodarczej oraz zakładania rachunku bankowego wynika też z dowodów z dokumentów – wypisu z rejestru oraz historii konta. Niewiarygodne były natomiast wyjaśnienia oskarżonego co do tego, kiedy podejmował działania z R. C. (1) i jak one faktycznie przebiegały. J. W. przekonywał, że miały one miejsce pod koniec 2014 roku, podczas gdy z informacji z ewidencji działalności gospodarczej jasno wynika, że odbywały się one w lutym 2015 r. (k. 9). Podobnie zresztą umiejscowił je R. C. (1). Świadek zeznał bowiem, że w lutym, pojechał do niego osobiście mu znany J. W. i zapytał się, czy nie chce zarobić łatwych pieniędzy. Potwierdził, że pojechał z oskarżonym do Urzędu Miasta w C. i tam założył firmę, która miała siedzibę w P.. Następnie zabrał go do L. do Urzędu Skarbowego i do placówek bankowych, celem założenia kont firmowych. Przyznał, że nie wystawiał żadnego ogłoszenia przez internet, nigdy też nie był w C.w miejscowości H. (k. 39-40). Sąd Rejonowy trafnie przy tym uznał twierdzenia świadka w odniesieniu do tego, że wszystkie starania związane z założeniem działalności gospodarczej podejmował na prośbę i w interesie oskarżonego. To, że nie zamierzał on faktycznie prowadzić działalności związanej ze sprzedażą samochodów wynika nie tylko z jego zaprzeczeń, ale z trybu życia wynikającego z dokumentów i relacji osób przesłuchanych. Z informacji policji wynika, że R. C. (1) nie przebywa na stałe w jednym miejscu, jest osobą bez stałego zatrudnienia, nadużywającą alkoholu (k. 232, 240 i 265). W taki sposób tryb jego życia opisał też prowadzący działania detektywistyczne na zlecenie pokrzywdzonego A. K. (k. 100-102, k. 218). Sąd Rejonowy słusznie spostrzegł, że R. C. (1) nie dysponował w tamtym okresie swoim własnym samochodem skoro szukał osoby, która mogłaby go zawieźć do L.. Wynika to z wyjaśnień oskarżonego, jak i zeznań jego ojca W. W. (2) (k. 229). Nie sposób więc przyjąć by osoba o takim statusie mogłaby się trudnić działalnością gospodarczą polegającą na handlu samochodami. Również trafnie Sąd zwrócił uwagę na niespójność wyjaśnień oskarżonego, w zakresie w jakim podawał, że pojechał z R. C. (1) do Urzędu Miasta w C.. Przede wszystkim twierdził on, że jedynie zawiózł znajomego do urzędu, ale podawał też, że widział jak przepisuje jakieś dane z kartki. Przy opisywanej przez oskarżonego znajomości wątpliwym jest również, by zdecydował się bezinteresownie zawieźć

R. C. (2) do L., tam czekać dwie godziny, a następnie odwieźć do C., nie mając z tej przysługi żadnej korzyści (k. 2 uzasadnienia).

Sąd Rejonowy trafnie wskazał, że przeciwko uznaniu wyjaśnień oskarżonego jako polegających na prawdzie przemawiają zeznania E. P.. Świadek słuchany w postępowaniu przygotowawczym wskazał, iż w dniu 3 marca 2015 r., znalazł ogłoszenie na portalu otomoto dotyczące sprzedaży samochodu B. (...) za kwotę 159.000 zł. Zadzwoił pod wskazany w ogłoszeniu numer telefonu i dowiedział się, że samochód stoi w C.w miejscowości H.. Umówił się na spotkanie z mężczyzną w komisie o nazwie E. (...), którego właścicielem był J. B.. Na miejscu spotkał mężczyznę, który nie legitymował się żadnym dokumentem tożsamości, nadto dysponował pieczętką o nazwie (...). Przejechał się autem, po czym zdecydował się na jego zakup. Uzgodnili warunki sprzedaży. Mężczyzna, który przy nim i przy Czechu podawał się za R. C. (1) wydrukował fakturę sprzedaży z dnia 4 marca 2015 r., w której firma sprzedawała mu ten samochód za kwotę 159.000 zł. Warunkiem sprzedaży było przelanie przez niego kwoty 92.000 zł, pozostałą część kwoty stanowił pozostawiony przez niego rozliczeniu samochód A. (...) wyceniony na kwotę 77.000 zł. W oczekiwaniu na przelew udał się z oskarżonym do restauracji na obiad. Z jego spostrzeżeń wynikało, że oskarżony dobrze znał właściciela czeskiego komisju. Gdy przelew doszedł na wskazane konto, oskarżony powiedział, że musi załatwić ubezpieczenie, aby umożliwić mu powrót do domu. Pokrzywdzony miał udać się pod czeski urząd, ale oskarżonego tam nie było. Czekał tam jakiś czas po czym pojechał do domu. Wieczorem oskarżony zadzwonił do niego zapewniając, aby się nie martwił, ponieważ następnego dnia dokończą transakcję. Potem już nie dzwonił. Po przyjeździe do P.zorientował się, że na fakturze widnieje data 10 marca 2015, oraz to, że samochód kupił R. C. (1) z P., a sprzedającym była czeska firma o nazwie L. C. i takim samym adresie jak firma (...) (k. 19 – 20). W kolejnych zeznaniach podał, że dzwoniła do niego anonimowa osoba, która nie przedstawiła się, był to mężczyzna. Dzwonił z zastrzeżonego numeru. Powiedział, że sam we własnym zakresie ustalił, że R. C. (1) jest tzw. „słupem” i chodzi po urzędach i bankach z osobą o personaliach J. W. (k. 35). W dniu 20 października 2016 r. na konfrontacji w Komisariacie II Policji w J. pokrzywdzony rozpoznał mężczyznę, który podawał się za R. C. (1). Był nim konfrontowany oskarżony J. W.. Jednoznacznie wskazał, że to oskarżonemu zapłacił 92.000 zł i to z nim był wtedy na obiedzie w restauracji. Pokrzywdzony wskazał, że rozpoznał go po twarzy, po wyglądzie, był pewny, że to on (k. 156 – 157). Na rozprawie głównej z dnia 30 maja 2017 r. pokrzywdzony podtrzymał swoje zeznania (k. 217 – 218).

Podawany przez pokrzywdzonego opis spotkania w miejscowości H., poza szczegółami potwierdził właściciel czeskiego komisju J. B.. Wskazał bowiem, że do sprzedaży pojazdu B. (...) w ogóle nie doszło. Przypominał sobie, że dwa razy przyjechał do niego mężczyzna, był to Polak, za pierwszym razem rozmawiał o samochodach a potem odjechał. Drugi raz pojawił się w 2015 r., jakoś pół roku po pierwszej wizycie. Potem dowiedział się, że skopiował jego stronę internetową i przy jej pomocy prezentował się w Polsce. Nie pamięta nazwy firmy pod którą występował. Podczas drugiej wizyty oglądał wzmiankowany pojazd marki B.. Był z nim jeszcze jeden mężczyzna, starszy, około 60 lat. Po jakimś czasie młodszy mężczyzna powiedział, że chcą kupić B.. Powiedział mu jakie dokumenty potrzebuje do dokonania transakcji. Uzgodnili, że mężczyzna przeleje mu w ciągu 4 dni kwotę 800.000 CZK. Od tygodnia nie otrzymał przelewu, mężczyzna nie odbierał telefonu. Po jakimś czasie przyjechał drugi mężczyzna, ten starszy i dopiero on wyjaśnił, że miał zostać właścicielem tego B. i ten pierwszy mężczyzna miał go od niego odkupić, przewieźć do P.i tam mu go sprzedać (k. 420 – 426).

Sąd Rejonowy trafnie zatem ocenił zeznania pokrzywdzonego jako wiarygodne i konsekwentne na każdym etapie postępowania. Wbrew twierdzeniom skarżącej nie miał on powodów aby podawać nieprawdę, nie pozostawał w konflikcie z oskarżonym. Nie sposób więc twierdzić, że celowo wskazał na osobę J. W., gdy ten zasiadał na ławie oskarżonych. Pokrzywdzony wiedział jakie znaczenia mają zeznania. W zawiadomieniu o popełnieniu przestępstwa wcale nie twierdził, że został oszukany przez kogoś innego, niż podpisany na dokumentach R. C. (1). Nie było jego intencją skierowanie aktu oskarżenia przeciwko J. W., czy jakiegokolwiek innej osobie. Czując się oszukany, dochodził jedynie swoich racji. Zauważyć należy, że pewność co do osoby oskarżonego uzyskał on dopiero po dokonaniu konfrontacji. Także zeznania złożone przez J. B. prawidłowo Sąd ocenił jako wiarygodne, z tym jednak zastrzeżeniem, że był on przesłuchiwany po ponad 3 latach od zajścia, które nie było dla niego wyjątkowo istotne. Słusznie zatem Sąd uznał, że wiarygodnie i przy tym bardzo dokładnie zdarzenie zrelacjonował pokrzywdzony podczas pierwszego

przesłuchania w kwietniu 2015 r. i to te zeznania w połączeniu z innymi wskazanymi wyżej dowodami, uczynił podstawą ustaleń faktycznych w sprawie.

Sąd Okręgowy nie przychylił się do wniosku oskarżonego o przebadanie go wariografem. Dowód ten nie jest przydatny dla potwierdzenia lub wykluczenia sprawstwa oskarżonego. Nie było również potrzeby dopuszczenia po raz kolejny dowodu z zeznań J. B., bowiem został on już przesłuchany przed Sądem Krajowym w H. K. w C.(k. 420 – 426) i protokół przesłuchania tego świadka został wprowadzony do materiału dowodowego w niniejszej sprawie poprzez jego odczytanie (k. 438). Tym samym wnioski dowodowe złożone przez oskarżonego na etapie postępowania odwoławczego zostały oddalone na rozprawie apelacyjnej.

W oparciu o przeprowadzone dowody i ich trafną ocenę Sąd Rejonowy dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych co do sprawstwa i winy oskarżonego. Sąd Odwoławczy nie dostrzega błędów w rozumowaniu Sądu I instancji odtwarzającego stan faktyczny w oparciu o przeprowadzoną ocenę dowodów. Podniesione w apelacji zarzuty obrazy przepisów postępowania były bezzasadne, oparte na jednostronnej, dowolnej, korzystnej dla oskarżonego fragmentarycznej ocenie dowodów, w której to ocenie przyjmowano za prawdziwe tylko te dowody, o korzystnej dla oskarżonego wymowie.

Zachowaniem swoim oskarżony J. W. wyczerpał ustawowe znamiona przestępstwa z art. 286 § 1 k.k. i subsumpcja jego czynu dokonana przez Sąd Rejonowy jest prawidłowa.

Przechodząc zaś do zarzutu rażącej surowości kary, również on w ocenie Sądu Odwoławczego jest niezasadny. Zauważyć bowiem należy, iż o rażącej niewspółmierności kary w rozumieniu art. 438 pkt 4 k.p.k. można mówić tylko wówczas, gdy na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć wpływ na wymiar kary, należałoby przyjąć, że zachodziłaby wyraźna różnica pomiędzy karą wymierzoną przez Sąd I instancji, a karą, która byłaby prawidłowa w świetle dyrektyw art. 53 k.k. Zgodnie z art. 286 § 1 k.k. ustawowe zagrożenie karą za oszustwo ukształtowane jest w granicach od 6 miesięcy do 8 lat pozbawienia wolności, a oskarżonemu wymierzono karę 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności. W realiach niniejszej sprawy stwierdzić należy, iż Sąd Rejonowy odwołał się do ustawowych dyrektyw ich wymiaru oraz prawidłowo ustalił katalog okoliczności zarówno obciążających, jak i łagodzących w odniesieniu do oskarżonego (str. 4 -5 pisemnego uzasadnienia wyroku). Apelacja nie zawierała żadnych przekonywujących zarzutów przeciwko kompletności tego katalogu, czy też zasadności przyjęcia poszczególnych okoliczności wpływających na wymiar kary przez Sąd I instancji. Tym samym orzeczona wobec oskarżonego kara pozbawienia wolności stanowi trafną reakcję prawnokarną i nie ma żadnych powodów by ją łagodzić w postępowaniu odwoławczym. Tylko bowiem taka reakcja może być uznana za adekwatną do zawinienia J. W. i społecznej szkodliwości jego czynu, tylko takie oddziaływanie zapewnia też należyłą realizację dyrektyw wymiaru kary opisanych w art. 53 k.k. Sąd Okręgowy wskazuje przy tym, że zachowanie oskarżonego było wyjątkowo podstępne. Zwraca również uwagę rozmiar tego przedsięwzięcia, wymagało one bowiem wielu działań, w więcej niż jednym miejscu. Zdecydowanie wagę czynu zwiększa również wartość spowodowanej szkody w kwocie 92.000 zł. Okoliczności, te jak również fakt, że oskarżony był dotychczas karany, w tym na kary bezwzględnego pozbawienia wolności, także za przestępstwa przeciwko mieniu - musi skutkować wobec niego odpowiednią izolacją penitencjarną.

Nie budzi wątpliwości orzeczony na podstawie art. 46 § 1 k.k., wobec oskarżonego J. W. obowiązek naprawienia szkody w całości poprzez zapłatę na rzecz J. P. i E. P., uprawnionych solidarnie kwoty 92.000 złotych.

Z powyższych względów Sąd Okręgowy na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. zaskarżony wyrok, jako trafny i prawidłowy, utrzymał w mocy.

Na podstawie art. 29 ust. 1 ustawy prawo o adwokaturze Sąd Okręgowy zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. E. K. kwotę 516,60 zł w tym 96,60 zł podatku od towarów i usług tytułem zwrotu kosztów obrony oskarżonego z urzędu w postępowaniu odwoławczym.

Jednocześnie na podstawie art. 636 § 1 k.p.k. Sąd Okręgowy zasądził od oskarżonego na rzecz oskarżyciela posiłkowego kwotę 840 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym.

Na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. w zw. z art. 634 k.p.k. Sąd Okręgowy mając na uwadze, iż oskarżony J. W. odbywa karę pozbawienia wolności, nie uzyskuje dochodów i nie posiada majątku zwolnił go od zapłaty kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze obciążając nimi Skarb Państwa.